

Najukochańsi: niech Jezus strzeże moje córki i moich synów!

Sierpień zdobi uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Poza wspomnieniem chwały, na jaką zasłużyła nasza Matka za swą pełną odpowiedź na łaskę Bożą, to święto jest również obrazem szczęśliwości, która na nas czeka, jeśli wiernie odpowiadamy na chrześcijańskie powołanie.

«A podczas gdy Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmazy (por. *Ef 5, 27*), chrześcijanie ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przewyciężając grzech wzrastać w świętości, dlatego wnoszą oczy ku Maryi, która świeci całej wspólnocie wybranych jako wzór cnót»¹.

W miesiącu, który rozpoczynamy, są też inne wspomnienia maryjne, które napełniają nas radością. Jutro, dnia drugiego sierpnia, przypada wspomnienie Najświętszej Maryi Panny od Aniołów. 5 sierpnia obchodzimy rocznicę poświęcenia Bazyliki Najświętszej Maryi Panny Większej i wspominamy Boże macierzyństwo Naszej Pani. W końcu 22 sierpnia obchodzimy ukoronowanie Najświętszej Maryi Panny na Królową Nieba i Ziemi. Następnego dnia, 23 sierpnia będzie kolejna rocznica chwili, w której święty Josemaria usłyszał w swojej duszy głos: *Adeamus cum fiducia ad thronum gloriæ, ut misericordiam consequamur*: Przybliżmy się z ufnością do tronu chwały, do Najświętszej Maryi Panny, abyśmy otrzymali miłosierdzie.

Te dni będą dobrą okazją do rozważenia, że Bóg przygotował nam wieczne mieszkanie w Niebie, gdzie będziemy przebywać ze chwalebłą duszą i ciałem. Dostaniemy się tam po lojalnym kroczeniu drogą, którą Bóg wyznaczył każdej i każdemu z nas, będąc świadomi, że istnieje nieskończona ilość ścieżek prowadzących do chwały Nieba.

Większość mężczyzn i kobiet Pan wzywa do świętości w stanie małżeńskim; inni, również wiele osób, otrzymuje dar celibatu, którym służą Kościołowi i duszom *indiviso corde*², niepodzielnym sercem. W każdym przypadku – zarówno w małżeństwie, jak i w celibacie – należy mówić o boskim powołaniu, wezwaniu, które Pan kieruje do każdego stworzenia.

Już w latach 30. ubiegłego stulecia święty Josemaría głosił z pełnym przekonaniem tę rzeczywistość; a więc w czasach, kiedy powołanie do świętości kojarzyło się wyłącznie z kapłaństwem oraz życiem zakonnym. Mimo to nasz Ojciec nalegał w swym nauczaniu

1. SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konst. Dogm. *Lumen Gentium*, nr 65.

2. Por. 1 *Kor 7*, 32-34

oraz w kierownictwie duchowym z młodymi ludźmi: *Śmiejesz się, bo ci powiedziałem, że masz „powołanie do małżeństwa”? — A właśnie że je masz. Tak jest — powołanie.*³

W dobrym wychowaniu dzieci wielką rolę odgrywa właściwe przygotowanie do wolnego wyboru drogi, która poprowadzi ich do Boga; jest to wielkie zadanie rodziców. Kościół zawsze podkreślał, że ojcowie i matki nie mogą zrzucić tego obowiązku na inne osoby. Już Pius XI ostrzegał przed zagrożeniem «tego naturalizmu, który (...) wdziera się na pole wychowania w kwestii tak delikatnej, jaką jest moralność i czystość»⁴. Zaś św. Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris Consortio* stwierdza, iż «wychowanie do miłości pojętej jako dar z siebie stanowi również nieodzowną premisę dla rodziców (...). W obliczu kultury, która na ogół „banalizuje” płciowość ludzką, interpretując ją i przeżywając w sposób ograniczony i zubożony, odnosząc ją jedynie do ciała i egoistycznej przyjemności»⁵, ci, którzy stoją na czele rodziny muszą poważnie rozważyć, w tym zadaniu, godność osoby stworzonej na obraz i podobieństwo Boże.

W tym kontekście staje się całkowicie niezbędnym wychowanie do czystości jako cnoty, która rozwija autentyczną dojrzałość każdego mężczyzny i każdej kobiety, oraz uzdalnia ich do uznania i do propagowania faktu, że ciało jest darem od Boga. Dlatego stojący na czele rodzin muszą dołożyć uwagi i wszelkich starań, rozeznając oznaki powołania Bożego, do wychowania do dziewictwa jako najwyższej formy daru z siebie, będącego zasadniczym sensem ludzkiej płciowości⁶.

Bez wątpienia ojcowie i matki mogą – a w niektórych przypadkach powinni – prosić o radę dobrze uformowane osoby, choć inicjatywa i odpowiedzialność zawsze jest po ich stronie. Nie mogą stwarzać przeszkód czy okazywać strachu przed rozmową na tematy dotyczące płciowości. Zwracam się w sposób szczególny do wiernych oraz Współpracowników Dzieła wezwanych do stanu małżeńskiego. Ze zmysłem nadprzyrodzonym i ludzką miłością, a także z wdziękiem, dostrzeżcie niepokoje pojawiające się u waszych dzieci, i zachowujcie się wówczas z delikatnością, opierając się na modlitwie.

Święty Josemaria poważnie i z miłością doradza rodzicom, by to oni sami tłumaczyli dzieciom, skąd bierze się życie i używali przy tym zrozumiałych przykładów.

. Duże możliwości mają również małżeństwa, którym Bóg nie dał potomstwa: mogą swoim przykładem oraz słowem współpracować w obronie wspaniałej cnoty czystości.

Przypomniałem wam, że Bóg wzywa większą część ludzi do stanu małżeńskiego. W przygotowaniu do małżeństwa ważną rolę odgrywa narzeczeństwo. Katechizm Kościoła Katolickiego stwierdza, że dzieci mają prawo i obowiązek wyboru zawodu oraz stanu cywilnego, i zarazem dodaje: «Powinny wypełniać te nowe zadania życiowe w zaufaniu do swoich rodziców, chętnie prosząc ich o opinie oraz rady i przyjmując je od nich. Rodzice powinni czuwać, by nie ograniczać swoich dzieci ani w wyborze zawodu, ani w wyborze współmałżonka. Obowiązek delikatności nie zabrania im, lecz wprost przeciwnie, zobowiązuje ich do pomagania dzieciom przez mądre rady, zwłaszcza wtedy gdy dzieci mają zamiar założyć rodzinę»⁷.

3. ŚWIĘTY JOSEMARIA, *Droga*, nr 27

4. PIUS XI, enc. *Divini illius Magistri*, 31-XII-1929, nr 49.

5. ŚWIĘTY JAN PAWEŁ II, Adhort. ap. *Familiaris consortio*, 22-XI-1981, nr 37.

6. Por. *Tamże*

7. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, pkt 2230

Nasz Założyciel zalecał, by czas narzeczeństwa nie przeciągał się przesadnie: racjonalny czas, by wzajemnie się poznać i stwierdzić obecność miłości, która potem powinna nieustannie wzrastać. W międzyczasie należy – dzięki umiarkowaniu i panowaniu nad sobą – szanować wymogi prawa Bożego.

Niestety również na tym polu rozprzestrzeniły się poglądy i zachowania błędne, radykalnie zaprzeczające prawu naturalnemu oraz pozytywnemu prawu Bożemu. Papież Franciszek podczas jednej z audiencji kilka miesięcy temu tłumaczył różne aspekty tradycyjnego nauczania Kościoła. Między innymi przypominał, że **Przymierza miłości między mężczyzną a kobietą, przymierza na całe życie nie organizuje się naprędce: uczy się go i doskonalą. Jest to przymierze dokonywane własnym nakładem sił**⁸. (...) Dodał też z realizmem: **Osoba, która domaga się wszystkiego i natychmiast, ulega także pod każdym względem i natychmiast, przy pierwszej trudności (czy pierwszej okazji)**⁹.

Jeśli rodzice zajmują się fizycznym i duchowym rozwojem dzieci, będzie im łatwiej dostrzec moment, w którym dziecko potrzebuje rady czy ukierunkowania. Jednocześnie powinni uznać możliwe i wspaniałe powołanie jednego z dzieci do poświęcenia się służbie Bogu i duszom w celibacie apostołskim. Gdy rodzice przerażają się taką możliwością, i zdecydowanie sprzeciwiają się temu wybraniu, okazują – co najmniej – że duch Jezusa Chrystusa słabo wniknął w ich dusze, że ich życie chrześcijańskie jest jeszcze powierzchowne. Zrozumiałym będzie, że przemyślą ten temat w obecności Bożej oraz, jeśli dotąd byli nieustępliwi, zmienią zdanie. Myślę, że jedynie ci, którzy kochają drogę celibatu, są w stanie głęboko zrozumieć wielkość czystego małżeństwa.

Wracam do początku listu. Święty Josemaria był, z woli Bożej, zdecydowanym propagatorem powołania do świętości we wszystkich stanach. Często powtarzał, że błogosławi miłość małżonków obiema rękoma kapłana, ponieważ *małżonkowie są szafarzami i samą materią sakramentu małżeństwa (...)* *Równocześnie mówię zawsze, że podążający drogą powołania do celibatu apostołskiego, nie są "starymi kawalerami", którzy nie rozumieją, albo nie doceniają miłości; przeciwnie, ich życie tłumaczy się rzeczywistością tej boskiej Miłości (lubię pisać to dużą literą), która jest samą esencją każdego chrześcijańskiego powołania.*

Nie ma żadnej sprzeczności między taką pełną szacunku oceną powołania małżeńskiego i uznaniem większej godności powołania do celibatu propter regnum coelorum (Mt 19,12), dla królestwa niebieskiego. Jestem przekonany, że każdy chrześcijanin rozumie doskonale jak obie te rzeczy godzą się — pod warunkiem, że pragnie poznać, przyjąć i kochać nauczanie Kościoła i sam stara się także poznać, przyjąć i miłować swe własne osobiste powołanie. Czyli, jeżeli ma wiarę i żyje wiarą. (...).

Dlatego chrześcijanin, który stara się uświęcić w stanie małżeńskim i jest świadom wielkości swego powołania, spontanicznie odczuwa podziw i głęboką serdeczność dla tych, którzy są powołani do celibatu apostołskiego; i gdy któreś z jego dzieci, za łaską od Pana wchodzi na tę drogę, szczerze się raduje. Dochodzi też do większego umiłowania swojego własnego powołania małżeńskiego, które pozwoliło mu ofiarować Panu

8. PAPIEŻ FRANCISZEK, audiencja generalna, 27-V-2015

9. Tamże.

Jezusowi — wielkiej Miłości wszystkich, bezżennych i żonatyh — owoce ludzkiej miłości.¹⁰

Najbliższego 15 sierpnia odnowimy – jak co roku – poświęcenie Opus Dei najśłodszemu Sercu Maryi, którego nasz Ojciec po raz pierwszy dokonał w 1951 roku w Świętym Domu w Loreto. Zachęcam Was, byście często powtarzali akt strzelisty, który wtedy nam zalecił – *Cor Mariæ dulcissimum, iter para tutum!* – i prosili Najświętszą Maryję Pannę, by przygotowała nam bezpieczną drogę: tym, którzy otrzymali powołanie do małżeństwa oraz tym, którzy idą za Chrystusem ścieżką celibatu apostołskiego.

Kilka dni temu miałem okazję pojechać do Lourdes, a wyobraźnię udałem się do wszystkich sanktuariów poświęconych naszej Matce, by towarzyszyć Wam wszędzie tam, gdzie się udacie. Nie ustawajcie w łączeniu się z moimi intencjami za Papieża, jego intencje oraz najbliższy Synod poświęcony rodzinie. Jakiś czas temu pewne osoby nieznające dobrze Dzieła powiedziały mi: „W Opus Dei bardzo kocha się Najświętszą Maryję Pannę”: nie brakuje im racji, i musimy wysilać się – każda i każdy z nas – by kochać ją jeszcze bardziej.

Z całą miłością błogosławi Was,

*uestro Padre
+ Javier*

Pampeluna, 1 sierpnia 2015 roku

10. ŚWIĘTY JOSEMARIA, *Rozmowy z prałatem Escriva*, nr 92.